

P i o t r   S z a ł e k

## Pamięć jako akt intencjonalny (trzy teorie psychologiczne)

### 1. Wstęp

Pamięć jest określana rozmaicie. Mówimy o pamięci zbiorowej i indywidualnej. Ta z kolei może być sensoryczna, krótkotrwała, długoterminowa, fotograficzna, biograficzna lub operacyjna. Istnieje wiele procesów pamięci (na przykład przypominanie, zapominanie) i mogą one mieć charakter samorzutny lub zamierzony, mechaniczny lub sensowny. Pamięć może być symptomem zdrowia lub choroby.

Jest ona wytworem procesu asocjacji, ale nie siatką mechanicznie skojarzonych elementów. Zapominanie jest jej niezbędnym warunkiem, ale nie zapominanie wszystkiego: człowiek nie jest istotą rodzącą się pod wpływem nowych doświadczeń codzienne od nowa. Pamięć utrwala wiele danych percepcyjnych, a jednocześnie nieustannie aktywnie przekształca zachowany materiał. Z pojęciem „pamięć” blisko związany jest osiowy dla współczesnej psychologii termin „uczenie się”, który też oznacza wiele różnych czynności<sup>1</sup>. Mimo tej wielości określeń „nie wiadomo jest nadal, ile jest różnych rodzajów pamięci”<sup>2</sup>. Pamięć jest też aktem psychicznym, którego istotą jest rozpoznawanie jako znanych (wspomnienie, reprodukcja, odtwarzanie, przywoływanie) zachowanych w psychice treści.

### 2. Trzy teorie pamięci

#### 2.1 Teoria przyrostu treści pamięciowych Hermana Ebbinghaus

W dziewiętnastym stuleciu ugruntowały się dwie metody badań w psychologii: psychofizyka (H. Helmholtz, G. Fechner, E. Weber) oraz eksperyment intro-

---

<sup>1</sup> **Zob.** W. Szewczuk, *Psychologia zapamiętywania*. Warszawa 1972 s. 256-260.

<sup>2</sup> **E.R. Kandel**, R.D. Hawkins, *Biologiczne podstawy uczenia się i osobowości*, przeł. D. Konopka, w: „Świat Nauki” nr 11(15), listopad 1992, s. 54.

spekcyjny (W. Wundt, E.B. Titchener, G. Stumpff, T. Lipps). W ontologii oba kierunki reprezentowały paralelizm psychofizyczny. Hermann Ebbinghaus wzorował się na psychofizyce, pociągała go w niej kontrolowalność i weryfikowalność wyników badań. Stał też na stanowisku asocjacionistycznym. Za pomocą asocjacionizmu próbowano wyjaśnić „[...] jak powstają nowe wiadomości i nowe zachowania [...] Teoria ta nie posługiwała się żadnymi zagadkowymi wielkościami. Przeciwnie, wyjaśniała ona takie zagadkowe zjawiska, jak na przykład przechodzenie od jednej myśli do drugiej lub realizacja działania nie posiadającego widocznej przyczyny, powstaniem związków asocjacyjnych, których każde ogniwo pochodzi z doświadczenia”<sup>3</sup>.

Ebbinghaus twierdził, że „jeśli ożywione twory duszy wypełnią świadomość jednocześnie lub bezpośrednio po sobie, to powracające elementy wcześniejszego przeżycia wywołują wyobrażenia pozostałych części, bez konieczności zaistnienia pierwotnych przyczyn”<sup>4</sup>. Związek asocjacyjny między treściami percepcji jest warunkiem koniecznym i wystarczającym powstania śladu pamięciowego. Jednocześnie, dzięki wyobrażeniom dusza wzbogaca zapamiętywane treści, tworząc w nich obszerne związki i jednolite całości. Nie wszystkie elementy obrazu pozostają w duszy, ale to, co w nią wnika, sprawia, że jej czynności noszą znamię przeszłości.

Dla psychologa szczególnie interesujące jest wspomnienie - proces, w którym powracającym w postaci wyobrażeń treściom pamięci towarzyszy świadomość ich wcześniejszego przeżycia. Wspomnienie w terminologii naukowej nosi miano reprodukcji. Pamięć ma się do reprodukcji jak energia do pracy. Pierwsza jest tylko możliwością wystąpienia drugiej, a ślady zgromadzone w pamięci mogą, ale nie muszą ujawnić się w postaci wspomnień<sup>5</sup>.

Jeśli wytwory duszy wystąpiły wcześniej w tak ścisłym związku, że przypomnienie jednego musi wywołać reprodukcję drugiego, to ich połączenie nazywamy asocjacją. Ebbinghaus zwraca uwagę na dwuznaczność tego terminu. Oznacza on mianowicie, że dwa elementy duszy wystąpiły kiedyś jako obraz i że w pewnych okolicznościach będą przywoływane. Asocjacja oznacza czynność i jej przyczynę, a prawa kojarzenia to często prawidłowości procesu reprodukcji. Ebbinghaus używa pojęcia „asocjacja” w znaczeniu węższym (przyczyna reprodukcji) i wymienia cztery przyczyny kojarzenia: a) podobieństwo wyobrażeń, b) kontrast ich treści, c) związek przestrzenny, d) związek czasowy. Jako przykład kontrastu wymienia reprodukcję światła i cienia.

W trakcie badań okazało się, że proces przypominania był uwarunkowany przez miejsce i czas eksperymentu, a co najważniejsze - wyniki nie potwierdzały

<sup>3</sup> M.G. Jaroszcwski, *Psychologia XX wieku*, pr./et. I. Obuchowska, Warszawa 1985, s. 132.

<sup>4</sup> H. Ebbinghaus, *Gnmdzüge der Psychologie*, Leipzig 1905. s. 634.

<sup>5</sup> Tamże, s. 635.

tezy, że „badanie tego samego problemu za pomocą różnych metod dostarczy tych samych rezultatów”<sup>6</sup>. Jeśli nawet zewnętrzne okoliczności doświadczeń były do siebie zbliżone, to przecież intencje osób badanych mogły być odmienne w zależności od tego, czy chciały one czegoś się wyuczyć, coś odtworzyć, aktywnie reprodukować, czy osoba badana miała się wyuczyć całości materiału czy też poszczególnych jego członów. Powtórzenia zwiększały trwałość asocjacji i łatwość reprodukcji.

Ebbinghaus skonstruował materiał, który łatwo było prezentować badanym oraz mierzyć jego przechowanie, odtwarzanie i zapominanie. Były to sylaby bezsensowne. W ten sposób chciał on wyeliminować wpływ osobistych doświadczeń osoby badanej na proces zapamiętywania, ujednoczyć utrwalany materiał i zachowania, uczynić pamięć mierzalną. W wyniku eksperymentów otrzymał niemało informacji dotyczących pamięci świeżej. Okazało się, że jeśli reprodukcja sylab następuje bezpośrednio po uczeniu się, to, przy odpowiedniej koncentracji osoby badanej, możliwe jest odtworzenie dużej ich ilości, choć są to bodźce proste i niezwiązane ze sobą. W tym przypadku da się odtworzyć średnio sześć do siedmiu sylab bezsensownych, osiem do dziewięciu wyrazów jednosylabowych i dziesięć do dwunastu cyfr. W czasie pisania występuje niewielkie pogorszenie się wyników reprodukcji, która zależy od odprężenia i świeżości umysłu jednostki.

Pamięć świeżą Ebbinghaus określa mianem „prostego wyczynu pamięci”<sup>7</sup>. Różni się ona znacznie od zapamiętywania długich szeregów i reprodukcji odroczonej w stosunku do procesu uczenia się. Człowiek ma wyraźnie zaznaczoną granicę wyuczalności pewnych elementów: może bez problemu odtworzyć sześć sylab, ale ma już duże trudności z ośmioma. Gwałtowne załamanie się zdolności reprodukcji, które zachodzi, gdy ilość zapamiętywanych sylab przekracza nieznacznie tę liczbę, jest zjawiskiem zagadkowym. Jedną ze zmiennych warunkujących proces zapamiętywania jest wiek. Dorośli na przykład są w stanie zapamiętać dłuższe szeregi niż dzieci, a w wieku od osiemnastu do dwudziestu lat człowiek reprodukuje półtora razy więcej niż dziesięć lat wcześniej. Największy rozwój zdolności do uczenia się ma miejsce od trzynastego do piętnastego roku życia i kończy się wraz z zakończeniem wzrostu organizmu.

Ebbinghaus twierdzi, że „obiektywna poprawność odtworzonych szeregów [sylab - P.S.] i subiektywna świadomość ich poprawności nie idą w parze”<sup>8</sup>; raz osobom badanym wydaje się, że nic nie zapamiętały, ale odtwarzają szereg całkiem poprawnie, innym razem jest na odwrót. W sumie wielokrotne uczenie się krótkich szeregów sylab bezsensownych jest efektywniejsze niż zapamiętywanie długich. W sekwencji zbyt długiej człowiek nie jest w stanie zapamiętać nawet tej

---

<sup>6</sup> Tamże s. 647.

<sup>7</sup> H. Ebbinghaus, *Grundzüge...* wyd. cyt., s. 650.

\* Tamże.

liczby elementów, którą normalnie przechowuje w pamięci świeżej po jednokrotnej ekspozycji, a przy dwunastu sylabach bezsensownych badany często odtwarza jedynie pierwszą i ostatnią z rzędu. Dopiero po uświadomieniu sobie przez badanego miejsc, jakie zajmują sylaby w szeregu, następuje ich utrwalenie, a najłatwiej zapamiętujemy sylaby pierwsze i ostatnie<sup>9</sup>.

Istnieje wiele metod badania pamięci, a najzmudniejszą z nich niemiecki psycholog zostawił dla siebie. Uczył się szeregów sylab bezsensownych aż do dwukrotnego bezbłędnego ich powtórzenia. Mierzył czas niezbędny do uzyskania tego efektu, uczył się innego materiału i badał stopień zapominania. W wyniku tych badań wykreślił krzywą zapominania. Wynika z niej, że najwięcej przyswojonego w sposób zamierzony materiału ubywa bezpośrednio po uczeniu się. Na przykład po dwudziestu minutach Ebbinghaus zachował 58% materiału, po godzinie - 44%, po 48 godzinach - 28%, a po 144 godzinach - 21%<sup>10</sup>. Z badań Ebbinghauusa wynika i to, że pewna liczba zapamiętywanych sylab pozostaje w pamięci na zawsze.

Ebbinghaus badał pamięć jako odrębną, beztreściową, a zatem i formalną czynność. Zdawał on sobie jednak sprawę z jej różnych uwarunkowań i stwierdził, że rozpoznanie jest żywsze i łatwiejsze niż przypomnienie. Dowodzi tego względnie wysoka wydajność bezpośrednio związanej z percepcją pamięci świeżej. Efektywność pamięci zależy też od stopnia skupienia uwagi.

## 2.2. Teoria pamięci dynamicznej według Frederica Bartletta

O ile kształt koncepcji Ebbinghauusa jest zdeterminowany przez pozytywistyczny model nauki, to źródła inspiracji Bartletta należy poszukiwać w funkcjonalizmie, kulturoznawstwie i socjologii. Pamięć według niego, niezależnie od swojej genezy czy formy, zawiera zawsze treści kulturowe i społeczne. Z tego powodu nie istnieje materiał bez znaczenia, a „[...] lista sylab bezsensownych tworzy masę asocjacji, które mogą być bardziej dziwaczne i zróżnicowane niż te, które powstają w codziennym języku z jego konwencjonalnym znaczeniem”<sup>11</sup>. Ebbinghaus nie tylko nie wyeliminował związków znaczeniowych w prezentowanym przez siebie materiale, ale tworzył nowe asocjacje, które nabierały znaczeń nietypowych, formując wyniki badań. Zniekształcenia, które powstają w procedurze Ebbinghauusa, mogą być zmniejszane przez automatyczne powtarzanie lub rutynową jednolitą ekspozycję sylab bezsensownych, ale lekarstwo jest gorsze od choroby, gdyż sposoby ekspozycji też mogą zniekształcać proces pamięci.

<sup>9</sup> Tamże, s. 653.

<sup>10</sup> Tamże, s. 680. Por. R. Hilgard, *Wprowadzenie do psychologii*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 1967, s. 428; P.G. Zimbardo, F.L. Ruch, *Psychologia i życie*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 1994, s. 161.

<sup>11</sup> F.C. Bartlett, *Remembering. A Study on Experimental and Social Psychology*, Cambridge 1997, s. 3.

Prostota materiału i jego ekspozycji nie zapewnia reprodukcji o jednolitym charakterze, te bowiem są zawsze produktem subiektywnego przetworzenia zapamiętywanych treści. Co innego o krajobrazie opowie malarz, co innego geolog. Jeśli bodźce mają wywołać jakiegokolwiek przypomnienie, to nie można oderwać ich od znaczenia. Co więcej - wyjaśniając zapamiętywanie przez beztreściowe, formalne zróżnicowanie bodźców oraz częstość i sposoby ich prezentacji, ignorujemy utrwalone wcześniej nawyki. Ebbinghaus mylnie zakładał, że uproszczenie bodźca wywołuje automatycznie uproszczenie izolowanej od istniejących już śladów pamięciowych reakcji, która, wbudowana w postępowanie bardziej złożone, zachowa swój charakter. Ebbinghausowi chodzi o zbadanie pamięci „czystej”, nieskrzyżowanej z tym, co towarzyszy jej na co dzień, czyli z kojarzeniem przez znaczenia. Co gorsza, gdy badacz upraszcza reakcje jednostki, to w gruncie rzeczy tworzy on nową, laboratoryjną złożoność i nowe nawyki, wymagając jednocześnie od badanego ujawnienia wszystkich zasobów pamięci. Bartlett - zwolennik psychologii eksperymentalnej, twierdzi, że u Ebbinghause znajdziemy „naiwną wiarę w wartość liczenia, uśredniania i korelowania reakcji nawet wtedy, gdy eksperymentator przestaje martwić się o różnorodność warunków determinujących je. Pierwsze może prowadzić do bezpodstawnego optymizmu, drugie [...] do całkowitego porzucenia ducha psychologii”<sup>12</sup>.

Pamięć, zdaniem Bartletta, należy badać w związku z innymi czynnościami psychicznymi, a nieświadomy przegląd utrwalonych danych percepcyjnych nie jest pamięcią. Tej człowiek używa wtedy, gdy kieruje uwagę na swoją przeszłość i jest świadom, że przegląda obrazy obecne przedtem w jego spostrzeżeniach. W związku z tym Bartlett wyróżnia percepcję (reakcja na bodziec zmysłowy), pamięć (użycie kombinacji bodźców z przeszłości), wyobraźnię (użycie materiału pochodzącego z różnych źródeł, którego jednostka nie musiała mieć w doświadczeniu).

Psychoanalicycy twierdzą, że wyobraźnia jest płynna, ruchoma, żywa i podlegająca zmianom, pamięć zaś sztywna, skostniała, a jej elementy pojawiają się w stałej sekwencji. Freud zakładał, że wspomnienia tworzą statyczną masę, nieskrzyżowany z danymi percepcyjnymi system, skupiony na swych własnych treściach. Współdziała on z innymi funkcjami psychicznymi tylko przez mechanizmy opracowania, w których istnienie Bartlett powątpiewa i twierdzi, iż poznanie pamięci wymaga odtworzenia jej wewnętrznej dynamiki<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 7.

<sup>13</sup> Bartlett kieruje swoje krytyczne uwagi przeciw interpretacji pamięci jako funkcji nieaktywnej samoistnie, której kształt określany jest przez emocje i motywy. Linia tej krytyki jest słuszna, przy czym charakter procesów poznawczych w psychoanalizie wymaga dokładnych badań. Ostatnio miała miejsce burzliwa dyskusja związana z Freudowską koncepcją pamięci, w związku z osiowym dla psychoanalizy pojęciem psychoterapii (zob. F. Crews, *Wojna o pamięć - spór o dziełtwa Freuda*, red. J. Siuta, Kraków 2001).

Percepcja jest według Bartletta najbardziej bezpośrednią, najprostszą i podstawową ludzką reakcją poznawczą. Najprostszą - nie znaczy prostą. Uwikłane są w niej: wyobrażenia, wartościowanie i początki sądów, które w reakcjach przejawiają się w postaci planowania, organizacji i konstrukcji prezentowanego materiału. Samo postrzeganie jest kierowane przez zainteresowania oraz uczucia i związane z tak wieloma, jawiącymi się jako jedność, różnymi procesami, że wydaje się być nie do zanalizowania. Obraz jest dla jednostki jednolitą całością, ale niektóre jego elementy oddziałują silniej niż inne. W materiale prostym mogą to być na przykład przerwy, cechy dziwne lub niezwiązane z tym materiałem, proste charakterystyki przestrzenne (powyżej, poniżej, prawo, lewo) *etc.* W materiale złożonym z kolei dominuje plan konstrukcji, ogólny temat, znaczenie i symbol. Materiał złożony wywołuje próby odnalezienia w nim elementów znanych jednostce i nazwanie ich w sposób świadomy.

Trudno niekiedy odróżnić reprodukcję od wyobraźni. Reakcję osoby badanej w laboratorium psychologicznym, oprócz celu badania, określają też narodowość, temperament, uprzedzenia i zainteresowania, przy czym pewne cechy postrzegania obiektu zawsze wyróżniają się jako najważniejsze. W obrazie ujawniają się cele postępowania, a reakcje poznawcze człowieka są zawsze „podążaniem za znaczeniem”<sup>14</sup>. Podmiot chce uczynić każdą sytuacją najprostszą, najłatwiejszą z punktu widzenia realizacji celu, a w dążeniu tym „bezpośrednio obecne «zastępuje» coś obecne niebezpośrednio i powstaje znaczenie w sensie psychologicznym”<sup>15</sup>. Aby je wytworzyć, jednostka dołącza do wzorca percepcyjnego<sup>16</sup> dane wyobrażeniowo-pamięciowe „w całkowicie nierefleksyjny, nieanalityczny i nieświadomy sposób”<sup>17</sup>. W sytuacjach, gdy nie ma precyzyjnych danych sensorycznych, specyficznych przypomnień, gdy zawodzi nazywanie, nadal podtrzymywane jest dążenie za znaczeniem. Wszystkie stworzone w przeszłości doświadczenia są związane z mową i funkcjonują współcześnie jako jedność. Percepcja jest pasywna, ale to, co postrzegane, musi zostać aktywnie włączone w już istniejące schematy.

Proces przypominania bada Bartlett w serii eksperymentów. Jednym z najciekawszych, a zarazem najczęściej prezentowanych w literaturze, jest eksperyment ilustrujący zniekształcanie śladów pamięciowych. Bartlett eksponował osobom badanym materiał graficzny. Jego odkształcenia badał na dwa sposoby: przez kolejne reprodukcje materiału dokonywane sukcesywnie przez jedną osobę oraz przez odtworzenia dokonywane przez różnych ludzi na podstawie narysowanych już rysunków, co przypominało grę w głuchy telefon.

---

<sup>14</sup> F. Bartlett, *Remembering...*, wyd. cyt, s. 44.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, s. 20. Pojęcie wzorca percepcyjnego oznacza związane z mową ogólne schematy poznawcze ugruntowane w doświadczeniach jednostki i używane przez nią w rozpoznawaniu rzeczywistości.

<sup>17</sup> Tamże, s. 45.

Osobom badanym przedstawiano rysunek sowy egipskiej, który w kolejnych siedemnastu reprodukcjach był przerabiany na kota. Powielano części, przerabiano elementy nieznanne w proste formy znane grupie. Jeśli badani nie mogli jednoznacznie nazwać postrzeganej figury, to w kolejnych reprodukcjach tworzone łatwiej rozpoznawalne formy. Powielano kształty nierozpoznane albo dekoracyjne, upraszczano elementy rozpoznane, nazywano całość lub część materiału, zachowywano w reprodukcjach jawnie trywialne i niereprezentatywne detale w niereprezentatywnym dla materiału wyjściowego otoczeniu.

Bartlett dochodzi do wniosku, że rozpoznanie materiału jako znanego zależy od zbieżności, zlokalizowanej w ośrodkowym układzie nerwowym, funkcji specyficznie sensorycznej, z orientacją, której nie można przypisać żadnej konkretnej, anatomicznej lokalizacji. Zawiera ono sąd, do którego percepcja dodaje wyraźne poczucie znajomości. W rezultacie czynność ta „nie jest sądem, «fuzją», czy poczuciem, lecz bezpośrednim, intelektualnym rozumieniem - «wiedzą» stałości albo podobieństwa”<sup>18</sup>. Rozpoznanie zawiera: oryginalny wzór sensoryczny, związaną z nim postawę psychologiczną, jej relacje do innego materiału i zgodne z nią zachowania. W odróżnieniu od rozpoznawania, które jest prostsze i nie wymaga wyobraźni, przypomnienie musi być datowane i osobiste, jest ono też dokładniejsze.

Bartlett nie lekceważy wartości eksplanacyjnej pojęcia asocjacji i wykorzystuje ją w wyjaśnieniu sposobu użytkowania przez jednostkę zapamiętanych treści. Pamięć to specyficzne doświadczenie pozostawiające w psychice ślady, które w przyszłości są pobudzane przez bezpośredni bodziec. Człowiek posiada ogromną ilość tych jednostkowych, pozostających we wzajemnym związku śladów. Z jednej strony reprodukcja ma charakter asocjacyjny, z drugiej każdy znak pamięciowy nadaje jej swój charakter indywidualny<sup>19</sup>. W percepcji i rozpoznaniu przeszłość pojawia się nie jako grupa elementów, lecz zorganizowana całość. W tej aktywnej masie przeszłych doświadczeń kryją się ważne funkcje przypominania, jak na przykład, umożliwiającą płynne poruszanie się, pamięć motoryczna.

Bartlett nie zgadza się z tym, że zapamiętane schematy motoryczne<sup>20</sup> są zbiorem elementów, dającym się porównać do towarów zalegających półki w sklepie. Sam termin „schemat” oznacza coś bardzo statycznego, stałego - oznacza „zorganizowane masowe rezultaty przeszłych zmian pozycji i postawy”. Tymczasem schematy zmieniają się czynnie razem z człowiekiem i dlatego lepiej jest mówić o „aktywnych, rozwijających się wzorach”<sup>21</sup>, które stanowią najbardziej podstawową determinację zachowań ludzkich. Percepcje w tych wzorach tworzą zor-

---

<sup>18</sup> F. C. Bartlett, *Remembering...*, wyd. cyt., s. 192.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 197.

<sup>20</sup> Bartlett dyskutuje z fizjologiczną teorią Heada, który twierdził, że nawyki motoryczne mają ściśłą lokalizację w ośrodkowym układzie nerwowym.

<sup>21</sup> Tamże, s. 201.

ganizowane całości. Są to na przykład przypomnienia wzrokowe, słuchowe, wszystkie doświadczenia jednostki odnoszące się do dzielonych z innymi zainteresowań *etc.*

Przeszłość determinuje jednostkę przez datowane zdarzenia skojarzone z innymi zdarzeniami, najwcześniejsze z nich determinują najbardziej podstawowe czynności. Cały ludzki organizm „mówi” o tym, co kiedyś zostało w psychice rozbudzone. Istniejące schematy nie są ramą dla czynności, ale aktywnością, a każdy człowiek używa ich, nieustannie je podtrzymując. O użyciu tym decyduje pamięć powtórzeniowa, czyli odtwarzanie określonych nawyków, rekonstrukcja zbitych w masę zapamiętanych reakcji. Sekwencja schematów jest decydująca dla powtórzenia czynności podstawowych, jak na przykład dla motoryki, ale aktywne przypominanie czynności wyższych (na przykład czytanie) nie jest już zdeterminowane przez chronologię zapamiętywania. Odtworzenie ma charakter konstruktywny, gdyż dosłowna reprodukcja jest w ciągłym zmiennym środowisku całkowicie nieistotna.

### 2.3. Pamięć w psychologii Franza Brentano

Ulokowanie psychologii Franza Brentano w tym punkcie opracowania nie odpowiada chronologii. Jego *Psychologie vom empirischen Standpunkt* wydano w 1874 roku, a więc jedenaście lat przed *Über das Gedächtnis* Ebbinghause. *Remembering* Bartletta opublikowane zostało znacznie później (1930). Brentano mógłby zatem figurować w niniejszym opracowaniu jako pierwszy. Taka kolejność prezentacji ma jednak swoje przyczyny. Ebbinghaus i Bartlett w warstwie metodologicznej swoich koncepcji chcą anulować wpływ introspekcji. Dla Brentano natomiast stanowi ona istotę badań psychologicznych, do tej właśnie warstwy metodologicznej odnoszą się jego uwagi. Pozwalają one zrozumieć pewne aspekty procesu pamięci.

Zjawiska psychiczne są dostępne jednostce w sposób bezpośredni i oczywisty w akcie introspekcji. Rzecz jednak w tym, że nauka wymaga długotrwałej i uważnej obserwacji, która powoduje zmiany w sferze psychiki, czyli wpływa na sposób istnienia zjawisk, które bada<sup>22</sup>. Czynnością naukową jest nie akt postrzeżenia, ale zorganizowana przez uwagę obserwacja. Zjawisk psychicznych nie można obserwować, gdyż skupienie na nich uwagi powoduje ich zniknięcie. Silna emocja, na przykład, pod wpływem uważnej samoobserwacji znika. Jeżeli ktoś uważa, że może prowadzić obserwację wewnętrzną, to ulega autoiluzji, albowiem, je-

<sup>22</sup> Brentano przytacza argumentację Comte'a, który krytykuje psychologię za to, że chce ona poznawać umysł ludzki za pomocą umysłu. W krytyce tej zawiera się myśl następująca: introspekcja jest metodą psychologii, introspekcja jest niemożliwa, psychologia jest niemożliwa (por. M.G. Jaroszewski, *Psychologia...*, wyd. cyt., s. 76). Ostatecznie dylematy metody introspekcyjnej są uchylone w behawiorystycznym programie psychologii.

dynie wówczas, gdy zwracamy uwagę na  *pewien inny przedmiot* [podkreślenie moje - P.S.], zdarza się, że mimochodem postrzegamy również nasze procesy psychiczne odnoszące się do tego przedmiotu"<sup>23</sup>.

Pamięć jest czynnością, która w pewnym stopniu rekompensuje niedostatki metody introspekcyjnej, gdyż wspomnienie nie anuluje zjawiska psychicznego. Zapamiętywanie ma zatem dla psychologii szczególne znaczenie, dzięki niemu można w tej nauce eksperymentować: wywoływać pewne zjawiska i obserwować je. Pamięć, która w innych naukach pozwala gromadzić fakty, w psychologii umożliwia ich obserwację. Przypominanie sobie spostrzeżenia wewnętrznego oznacza kierowanie uwagi na minione akty świadomości, których wrażenie podmiot posiada jeszcze w pamięci.

W tym punkcie pojawia się jednak nowa trudność. Pamięć, będąc narażona na autoiluzje, nie może zastąpić spostrzeżenia wewnętrznego, któremu przysługuje inegzystencja intencjonalna - naturalne skierowanie na obiekt oraz poczucie oczywistości istnienia zjawisk będących przedmiotem aktu introspekcji. Tę oczywistość pamięć dopiero udowadnia. Jeśli jest ona w psychologii Brentano aktem, to aktem jakoś odmiennym od spostrzeżenia: autoiluzje są tylko jej udziałem. Brentano wskazuje też na inne właściwości pamięci, która - podobnie jak obserwacja wewnętrzna - dostępna jest tylko jednemu obserwatorowi i dotyczy jednego życia, nie sięgamy nią wstecz aż do początku życia ludzkiego.

Niedostatki pamięci mogą być częściowo złagodzone. Psychologia uzupełnia dane pamięci obserwacją zewnętrznych przejawów aktów psychicznych i chociaż droga ta nie zapewni pełnej wiedzy o czynnościach duchowych człowieka, to przez słowa ludzie mogą się porozumieć co do swoich stanów wewnętrznych. Brentano wyciąga z tego wniosek, że różnice indywidualne między ludźmi nie są radykalne. Duże znaczenie dla poznania psychologicznego mają też autobiografie, a stany psychiczne mogą się uzewnętrznić bez komunikowania się ludzi. W psychice istnieją nawykowe dyspozycje będące następstwem uprzednich przedstawień. W czasie badania odnajdujemy w psychice ciągi zjawisk, czyli przyczyny określonych fenomenów, nie jesteśmy natomiast w stanie poznać fizjologicznych początków tej psychiki<sup>24</sup>.

Brentano stwierdza, że treści przedstawień są tożsame z ich aktami, a same te przedstawienia są podstawą sądów, pożądań i wszystkich innych aktów psychicznych<sup>25</sup>. Chociaż nie wymienia on wśród nich pamięci, to jego uwagi pozwalają przypuszczać, że nie ma ona charakteru radykalnie odmiennego od innych zjawisk psychicznych, że podobnie jak one jest czynnością jednorazową, której towarzyszy poczucie znajomości i oczywistości oraz że ma ona u swoich pod-

---

<sup>23</sup> F. Brentano, *Psychologia...*, wyd. cyt., s. 43.

<sup>24</sup> Tamże, s. 86 i nast.

<sup>25</sup> Tamże, s. 114-115, 126.

staw przedstawienie, jest aktem. Nie jest natomiast do końca jasne, czy ma ona, podobnie jak przedstawienia, charakter intencjonalny, to znaczy, czy zawsze skierowana jest na obiekt. Wśród aktów intencjonalnych Brentano wymienia przedstawienia, sądy, uczucia, ale nie pamięć. Zdaniem Brentano obiekty pojawiające się w aktach psychicznych nie muszą być realne i tylko zjawiska intencjonalne, bezpośrednio oczywiste oraz dane w spostrzeżeniu wewnętrznym, są fenomenami we właściwym sensie. Brentano stwierdza też, że w dyskusjach o zjawiskach psychicznych pomyłono prostotę z jednością. Fenomeny psychiczne są jednością, ale nie są proste i każdy z nich ma charakter wiązki. Niekiedy przez świadomość rozumiemy przypominanie sobie aktów wcześniejszych, zwłaszcza gdy były to akty moralne pojawiające się w postaci świadomości winy.

Brentano zdaje sobie sprawę z pewnych trudności pojawiających się na gruncie jego psychologii w związku z zagadnieniem pamięci. Oto w przedstawieniu pojawia się zawsze obiekt, a uświadomienie sobie czegoś to akt. Przywoływanie z pamięci, uświadamianie, jest zatem aktem (świadomość) w akcie (pamięć), a jednocześnie fenomenem psychicznym po prostu, czyli przedstawieniem aktu. Tymczasem podstawowy fenomen psychiczny - spostrzeżenie wewnętrzne - pozostaje jednością. Śledzenie obserwacji jest niemożliwe, a przypominanie może być ujmowane tylko wtórnie, poza pierwotnym spostrzeżeniem wewnętrznym i poza wiązką zjawisk psychicznych. Z jednej więc strony pamięć jest ułomna poznawczo i zewnętrzna w stosunku do wiązki fenomenów psychicznych, z drugiej przypomnienie jest niezbędnym warunkiem samoświadomości.

Pamięć, zdaniem Brentano, uczestniczy w jedności świadomości, kto mianowicie słucha muzyki, uświadamia sobie jej dźwięki jako przeszłe. Oczywiście jedność nie oznacza jednorodności, ale przynależność określonego fenomenu do tej samej realnej całości. Przypominanie jednoczy zjawiska psychiczne, ale „jedność świadomości nie wymaga, aby fenomeny, które zwykliśmy określać jako zawsze wcześniejsze czynności psychiczne, były częściami tej samej realnej rzeczy”<sup>26</sup>. O ile spostrzeżenie chwytą grupę zjawisk psychicznych w danym momencie, to pamięć ujmuje je jako zbiór występujący w określonej chwili przeszłości, ale ukazuje nam więcej czasowo rozciągniętych szeregów fenomenów, z których każdy był realną jednością; szereg taki może mieć luki, które jesteśmy w stanie uzupełnić. Pomiedzy członami szeregu istnieje pokrewieństwo, a mimo to pamięć daje świadomość przeskoku zachodzącego między danym stanem teraźniejszym a przeszłością. Brentano, podobnie jak Bartlett, korzysta z teorii asocjacyjnej. W jego koncepcji każdy człon pamięci odnosi się do poprzednich, a cała pamięć do swoich początków. Dołącza ona całość przeszłych fenomenów do obecnej, realnej całości zjawisk psychicznych. Jedność pamięci nie jest tym samym, co jedność spostrzeżenia wewnętrznego. Gdy „pamięć ukazuje [...] bezpośrednio więcej równo-

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 241.

cześnie istniejących jednostek [...], to zasięg spostrzeżenia wewnętrznego nie wykracza poza granice jednej realnej jedności"<sup>27</sup>.

### 3. Trzy pojęcia empiryczności w badaniach pamięci

Przedstawione tu koncepcje pozwalają śledzić niejako „na żywo” bardzo zakłócone drogi rozwoju psychologii współczesnej. W tym przypadku dla rozwoju tego istotne jest pozytywistyczne hasło empiryczności nauki i wynikające stąd problemy metody badań. Psychologia krytykująca filozofię za wielość i niejednoznaczność otrzymywanych wyników wskazuje właśnie na tę empiryczność jako na sposób wyjścia z impasu, który stwarza metoda introspekcyjna<sup>28</sup>. Tymczasem samo pojęcie empiryczności nie jest wcale na gruncie psychologii jednoznaczne<sup>29</sup>.

Ebbinghaus organizuje procedurę przypominania, ujednocila bodźce i reakcje, dokonuje pomiaru otrzymanych wyników, które w konsekwencji można wyskalować. Jeśli wziąć pod uwagę pogląd J. Habermasa, że w projekcie nauki tkwi jej zastosowanie praktyczne, a w konsekwencji i naukowe opanowanie rzeczywistości<sup>30</sup>, to w tę perspektywę wpisują się badania Ebbinghause, na podstawie których można było skonstruować test diagnostyczny<sup>31</sup>. Najważniejsze w tym projekcie są założenia metodologiczne, ontologia, w tym przypadku paralelizm psychofizyczny, wbrew wielu opiniom<sup>32</sup> ma znaczenie drugorzędne. W rezultacie Ebbinghaus otrzymywał pewne tezy dotyczące badanych zmiennych, ale ze względu na sztuczność tych zmiennych stracił z pola widzenia ich rzeczywiste, naturalne funkcjonowanie. Znał siłę związków, nie znając ich istoty, ta bolączka stała się udziałem dużej części psychologii współczesnej.

Inny charakter miała empiryczność Bartletta. Stosował on eksperymenty zbliżone do naturalnych, które coraz częściej są przeprowadzane w psychologii łączącej elementy poznawcze, neobehawiorystyczne i humanistyczne<sup>33</sup>. Eksperyment nie służy w jego psychologii matematycznemu opisowi związków, lecz ilustracji

---

<sup>27</sup>Tamże, s. 249.

<sup>28</sup> Krytyka filozofii z tego punktu widzenia pojawia się u psychologów eksperymentatorów, którzy w usamodzielnieniu się psychologii upatrują szansy jej dalszego rozwoju. Krytyka ta jest związana z negowaniem też paralelizmu psychofizycznego i introspekcji w badaniach psychologicznych (zob. W. Kintsch, *Introduction*, w: F.C. Bartlett, *Remembering*, Cambridge 1997, s. xi; J. Pięter, *Sporne problemy psychologii*, Warszawa 1975, s. 102-106; W. Szewczuk, *Psychologia zapamiętywania*, Warszawa 1972, s. 8, 12, 18).

<sup>29</sup> Psychologia empiryczna nie jest tożsama z eksperymentalną (zob. R. Stachowski, *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*, Warszawa 2000, s. 99-112).

<sup>30</sup> Zob. J. Habermas. *Praktyczne następstwa postępu naukowo-technicznego*, w: *Teoria i praktyka*, przeł. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, Warszawa 1983, s. 423-449.

<sup>31</sup> Zob. L. Wytyczek, *Analiza psychologiczna testu Ebbinghause*, Lwów 1935.

<sup>32</sup> Zob. W. Szewczuk, *Psychologia zapamiętywania*. Warszawa 1972, s. 8.

<sup>33</sup> K. Jankowski (wybór i wstęp), *Przełom w psychologii*, Warszawa 1978.

;wnych tez. Bartlett nie zawsze szukał w opisywanym zjawisku ściśle określonych tendencji, ale otwierał pewne perspektywy interpretacyjne, tracił z pola widzenia ścisłość, ale zyskiwał większą heurystyczność. Dlatego w jego procedurach kryją się dalsze perspektywy poszukiwań w dziedzinie łączącej badania podstawowe i stosowane w psychologii oraz w najbardziej dziś owocnych poznawczych kierunkach psychologii - społecznym i kognitywnym.

Jednak i Bartlett, choć nie tak drobiazgowo jak Ebbinghaus, organizował empirię. W sens takiej organizacji wątpi Brentano, który swoje empiryczne podejście do psychologii zaznacza już w tytule książki. Brentano omawia zagadnienia introspekcji, uznając inne metody psychologii za jedynie pomocnicze. Oczywiście introspekcji wynika z natury zjawisk psychicznych, ich danej w spostrzeżeniu wewnętrznym intencjonalności. Ta podstawowa cecha psychicznego życia człowieka zostaje bezpowrotnie zatracona przy jakiegokolwiek organizacji empirycznej. Husserl stwierdza już wprost, że empiria zorganizowana, empiria badająca psychikę jako asocjacyjną przekreśla sama siebie, tracąc z pola widzenia daną fenomenalnie istotę<sup>34</sup>.

Jak się okazuje, rozumienie empiryczności organizuje wyniki badań. Ebbinghaus opisywał pamięć jako beztreściowe tło życia psychicznego. Bartlett z kolei wierzył, że jest ona procesem, którego nie można opisać żadną beztreściową formułą. Z koncepcji Brentano daje się, chociaż nie całkowicie jednoznacznie, wyksplikować obraz pamięci-aktu, której w odróżnieniu od pamięci asocjacyjnej nie można zbadać metodami empirii zorganizowanej. O ile metoda badań łączy omawiane tu koncepcje dość luźno, to w kwestiach ontologicznych nie są one sprzeczne. Dla Ebbinghauusa zapamiętywanie ma charakter asocjacji i jest procesem przyrostu pewnych treści w obrębie psychiki. Bartlett twierdzi, że siatka tych asocjacji działa dynamicznie, całościowo i twórczo, Brentano zaś, że działanie to odbywa się w formie aktu.

W zawiązku z omówionymi tu teoriami warto wyróżnić trzy poziomy badań pamięci. Pierwszy można określić jako diachroniczny. Badania na tym poziomie przeprowadza Ebbinghaus, abstrahując od treści oraz przebiegu aktu pamięci, skupiając się na jej podłożu asocjacyjnym. Drugi poziom można określić mianem funkcjonalnego. Bartlett zajmuje się pamięcią jako określoną czynnością poznawczą, stawia pytanie o to, jak jej funkcje wpływają na przebieg innych czynności psychicznych. Wreszcie ostatni poziom można określić jako synchroniczny. Brentano twierdzi, że procesy psychiczne należy badać jako aktualnie występujące wiązki-akty.

---

<sup>34</sup> E. Husserl, *Idee*, przet. D. Gicrulanka, Warszawa 1967, s. 61-86. Odrąbnego rozważenia wymagałyby prace psychologów postaci (por. R. Stachowski, *Historia...*, dz. cyt., s. 87-97).

## 4. Pamięć jako akt intencjonalny

### 4.1. Efektywność przypominania

Zgodnie ze zdroworozsądkowym poglądem na pamięć długotrwałą jej treści są wyraziste, stanowi ona wyraźnie wyodrębnioną całość w czynnościach psychicznych jednostki i jest siecią utrwalonych w psychice asocjacji - śladów pamięciowych<sup>35</sup>. Innymi słowy - ludzie skłonni są twierdzić, że mają dobrą pamięć. Na podstawie refleksji Brentano i badań Bartletta da się stwierdzić, że korzystanie z pamięci nie daje przypomnień całkowicie zgodnych z materiałem wyjściowym<sup>36</sup>. Nawet struktura tak treściowo jednolitego materiału jak sylaby bezsensowne jest przekształcana przez czynniki osobowościowe. Niezależnie zatem od orientacji metodologicznej badacze dość zgodnie stwierdzają subiektywność pamięci trwałej, pojawiającą się na tle wyrazistych percepcji, a uwarunkowaną zniekształcaniem śladów pamięciowych<sup>37</sup>. Czy zatem zdroworozsądkowe przekonanie o wierności pamięci jest całkowicie pozbawione sensu?

Z koncepcji Brentano wynika, że obserwacja wewnętrzna jest możliwa tylko „przy okazji” spostrzeżenia wewnętrznego, a podstawą takiej introspekcyjnej obserwacji są poczucia bezpośredniości i oczywistości, które nie mogą się objeść ani bez spostrzeżenia, ani bez ugruntowanej w pamięci tożsamości podmiotu. Zatem pamięć wraz z introspekcją towarzyszy zawsze innym aktom psychicznym. Pamięć wierna i wyrazista pojawia się w związku z percepcją.

### 4.2. Pamięć a percepcja

Trzy teorie psychologiczne pamięci pozwalają na sformułowanie pewnej propozycji dotyczącej istoty tej funkcji psychicznej. Propozycja ta oparta będzie na metodzie fenomenologicznej. Wyobraźmy sobie następującą sytuację. Przechodzi-

---

<sup>35</sup> Pogląd ten jest zgodny z tezami nauki. W tej kwestii Bartlett dyskutuje z fizjologiczną teorią Munka, który twierdził, że płynność motoryki ludzkiej i stałość postawy muszą być zagwarantowane specyficznymi śladami pamięciowymi wrytymi w korze mózgowej. Ruch jest zdaniem Munka płynny, gdyż jest poprzedzony pamięcią innego poruszenia się, która uaktywnia następującą po nim motorykę. Bartlett argumentuje, że płynność tej motoryki wynika z istnienia jednolitej masy wspomnień, a nie ujawniających się sukcesywnie kojarzeń (F.C. Bartlett, *Remembering...*, wyd. cyt., s. 198).

<sup>36</sup> Dalszy rozwój wiedzy psychologicznej: badania procesów percepcji, teorie psychologii społecznej i poznawczej - potwierdza tezy Bartletta (por. P. Zimbardo, F.L. Ruch, *Psychologia...*, wyd. cyt., s. 246; por. uwagi na temat teorii konstruktów poznawczych, w: E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna (serce i umysł)*, tłum. zbiorowe, Poznań 1997, s. 124 i nast., W. Szcwczuk, *Psychologia...*, wyd. cyt., s. 245-255).

" Do tego dodać należy badane przez psychologów zjawisko transferu (zob. E.R. Hilgard, *Wprowadzenie...*, wyd. cyt., s. 466-471).

my na zielonym świetle przez ulicę. Na chwilą nasza uwaga zostaje odwrócona od tego, co dzieje się na przejściu - i spoglądamy na interesującą konfigurację chmur. Bardzo szybko nasz wzrok znów pada na ulicę, światło i innych przechodniów. Mamy tu do czynienia z trzema obrazami. Obraz A: widok zielonego światła, obraz B: widok chmur, obraz C: ponownie widok ulicy. W każdym przypadku psychika doznaje swoistego przełączenia, konstruując nowy obraz niejako od podstaw. Jednocześnie jednostka ma poczucie nieustannej ciągłości między obrazami A, B i C. W trakcie percepcji i między każdym z obrazów pamięć sięga do całego zasobu zgromadzonych w niej informacji. Dlatego, gdy wzrok nasz po raz drugi wraca na ulicę, wiemy, co oznacza zielone światło, oceniamy dystans do przejścia, zdajemy sobie sprawę z zachowań innych ludzi, nazywamy te zachowania, nie boimy się niebezpieczeństwa, a jednocześnie mamy jeszcze w pamięci obraz nieba sprzed kilku chwil. Określona tożsamość i ciągłość sytuacji powstała w wyniku działania pamięci związanej ze spostrzeganiem obiektów, pamięci intencjonalnej<sup>38</sup>, która przejawia się za pomocą czynności różnorodnych i pozornie wcale z nią niezwiązanych<sup>39</sup>.

Pamięć długotrwała tworzy tożsamość człowieka. Ma ona charakter zarówno dowolny, jak i mimowolny, co ujawnia się we śnie. Pamięć ta łączy jednostkę z przeszłością, a co za tym idzie - pozwala antycypować przyszłość, gdyż dla tego aktu poczucie kontynuacji życia jest niezbędne. Nawyk językowy sprawia, że pamięcią taką nazywamy funkcje, które są z nią tylko związane, mówimy na przykład, że jest wierna, mając na myśli żywość wyobraźni. Przekonanie, że człowiek ma zdolność precyzyjnej reprodukcji, wynika z siły emocji, które towarzyszą przypomnieniu, ale nie żywości obrazów. Jeśli chcemy przy pomocy pamięci długotrwałej dokładnie odtworzyć widzianą kiedyś twarz, to jesteśmy w stanie przypomnieć sobie jedynie jej najogólniejsze cechy, czyli to, że miała ona owal, nos, oczy *etc.*

---

<sup>38</sup> Trzeba podkreślić, że intencjonalność ma tu inne znaczenie niż u Brentano, dla którego zawierała się ona w świadomym fenomenie psychicznym.

<sup>39</sup> Ten rodzaj pamięci nazywany jest przez neuropsychologów operacyjną, polega ona na łączeniu „[...] następujących chwila po chwili stanów świadomości z błyskawicznym odzyskiwaniem zmagazynowanych informacji”. Pamięć ta uzupełnia asocjacyjną „poprzez aktywację pamięci krótkotrwałej i magazynowanie informacji symbolicznych oraz poprzez umożliwienie dokonywania manipulacji tymi informacjami” (Goldman-Rakic P.S., *Pamięć operacyjna i umysł*, przeł. G. Rajkowska, w: „Świat Nauki” nr 11 (15), listopad 1992, s. 75). Dzięki tej pamięci podmiot ma świadomości istnienia obiektu, który nie jest bezpośrednio postrzegany, oraz poczucie ciągłości czasu i przestrzeni życiowej. Czynność ta sprawia, że „możliwe jest korzystanie z wiedzy zgromadzonej w postaci reprezentacji do kierowania zachowaniem [...]. Drogi neuronalne w korze przedczołowej uaktualniają myślowe modele rzeczywistości uwzględniając zmieniające się warunki otoczenia oraz stale docierające informacje” (tamże, s. 83). Należy tu zaznaczyć, że badania neuropsychologiczne, choć bardzo cenne, nie mogą wyczerpać tematu, gdyż pamięć zawiera wiele czynników, które sprawiają, że zrozumieć ją można tylko przez badanie funkcjonujących w niej treści.

W pamięci długotrwałej asocjacje<sup>40</sup> stanowią ślady, po których podaża twórczą obraz psychika. Przypominanie sobie bez rozpoznawania jest powielaniem, związanych z czynnikami kulturowymi, cech zapamiętanego materiału, które są jedynymi z nielicznych żywych elementów w reprodukcjach. Pamięć długotrwała jest też nieodłącznie związana z wyobraźnią, dzięki której jednostka może tworzyć długie szeregi mglistych wspomnień. Te nieokreślone obrazy tworzone są często w mozolnym i świadomym procesie, a nieuczestniczące w nim treści pamięci tworzą statyczne tło reprodukcji. Pamięć ta ma charakter kontemplacyjny.

Poczucie ciągłości zmiennych sytuacji życiowych zapewnione jest natomiast przez bezpośrednią reprodukcję tego, co nastąpiło przed chwilą, przypomnienie, do którego dodane zostają: mowa, poczucie sytuacji kulturowej i społecznej, zapamiętana motoryka. Spostrzeganie sytuacji jest sumą migawkowych percepcji, która w końcu daje obraz statyczny. Płynność rzeczywistości zostaje z kolei „uruchomiona” przez pamięć intencjonalną, która, łącząc obrazy, daje poczucie jedności świata. Dzięki działaniu obu rodzajów pamięci obraz staje się jednostkowy i płynny zarazem.

Wyobraźni odpowiada w pamięci intencjonalnej percepcja. Ona to sprawia, że dany element obrazu jest porównywany ze wszystkimi zasobami psychiki. Ogromna część przypomnienia, czyli odtworzenia tego, co w pamięci istnieje, jest właściwie rozpoznawaniem. Bartlett trafnie opisuje odbywający się w terażniejszości proces tworzenia treści w związku z postrzeganym obiektem. Rozpoznawany obraz jest nieustannie porównywany z treściami już w psychice istniejącymi, które nie są zwierciadłem, ale trójwymiarowym filmem, przestrzenią obrazów. Reprodukcje pamięci intencjonalnej to obrazy żywe zawierające wyeksponowane najważniejsze dla jednostki elementy, przypomnienia te są jednorazowym aktem, nie wszystkie jego elementy pojawiają się w świadomości. Pamięć ta jest związana z motoryką.

Pamięć intencjonalną jest oczywiście tylko czynnością, która sama będąc pozbawiona treści, nieustannie przejawia się w znaczeniach rozmaitych procesów psychicznych. Nie jest ona Brentanowską wiązką, lecz punktem, skrzyżowaniem percepcji, myślenia, wyobraźni, procesów decyzyjnych, motywacji. W skrzyżowaniu tym zachodzi synteza różnych treści tych zjawisk psychicznych, a pamięć intencjonalną, dokonując aktowo tej syntezy, nie może się bez niej ujawnić. Ten rodzaj pamięci można by nazwać komputerową pamięcią operacyjną, gdyby nie fakt, że jest ona poszukiwaniem sensu<sup>41</sup>.

Reasumując. Istotną cechą funkcji psychicznych człowieka jest współistnienie w ich obrębie przeciwstawnych procesów. Mogą one różnić się między sobą

---

<sup>40</sup> Termin „asocjacja” nie oznacza w tym przypadku, jak u Ebbinghaus, procesu kojarzenia idei, ale istniejące już w psychice zapamiętane elementy.

<sup>41</sup> Zob. J.R. Searle, *Umysł, mózg, nauka*, przeł. Jerzy Bobryk, Warszawa 1995, s. 14-15, 26 i nast.

jako odrębne klasy (emocje i procesy poznawcze) albo jako przeciwstawne zjawiska w zakresie tej samej czynności, na przykład poznawczej. Ma to miejsce w przypadku pamięci długotrwałej i intencjonalnej. Pierwsza ma charakter procesu, jest treścią kojarzonych elementów, druga jest aktem działającym według zasady „wszystko albo nic”. Pamięć intencjonalna, tworząc znaczenia, przebiega w dużej swojej części nieświadomie.

### **Memory as an Intentional Act**

Psychological research has shown that the concept of memory is multifaceted. Various aspects of memory come to the fore in different psychological theories. Memory can be identified by the process of association, by its holistic function, its embedding in tradition or as a mental act. Several of these perspectives can be reconciled and subsumed under one conception by the idea of intentional memory and its interdependence on perception.